Rok VI^ty. Nr. 26.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela szósta po Zielonych świątkach,* dnia 26. Czerwca 1842.

Religia.

Czytanie z listu świętego Pawła do Rzymian z Rozdziału szóstego.

Bracia! czyliż nie wiecie, iż którzykolwiek w Chrystusie Iezusie iesteśmy ochrzceni, w śmierci Iego ochrzceni iesteśmy? albowiem iesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest, by iako Chrystus wstał z martwych, przez chwałę oycowską, tak i my, żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo ieźliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci Iego, wspołem i w zmartwychwstaniu będziemy. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu iest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu, i daléy nie służyliśmy grzechowi, bo kto umarł, usprawiedliwiony iest od grzechu. A ieźliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wspólnie też z Chrystusem żyć będziemy. Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcéy nie umiera, śmierć Mu więcéy panować nie będzie, bo, iż umarł, grzechowi raz umarł; a iż żyie, żyie Bogu. Także i wy rozumiéycie, iżeście są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Iezusie, Panu naszym.

Wyiaśnienie.

Czego nas św. Paweł naucza w przytoczonym wyiątku?

Oto tego, żeśmy obowiązani są wiernie służyć Bogu przez życie niewinne, święte; albowiem na chrzcie świętym zostaliśmy oczyszczeni z grzechu; grzechu więc każdego mamy się strzedz.

A iak się to ma rozumieć, co Apostół powiada: że iesteśmy ochrzceni w śmierci Iezusa, i że nawet przez chrzest z Chrystusem pospołu umarliśmy, zostaliśmy pogrzebieni w śmierć? i że z Nim zmartwychwstaliśmy?

Co tu Paweł św. powiada, powiada to w podobieństwie, które wziął z ceremonii chrztu św.; iak Chrystus umarł i pogrzebion został, tak i my, gdyśmy byli chrzceni, nieiako umarliśmy i zostaliśmy pochowani; a iak Chrystus zmartwychwstał, tak i my zmartwychwstaliśmy do nowego żywota. Podobieństwo zaś to znayduie się w sposobie chrzcenia według zwyczaiu pierwiastkowego kościoła. W pierwszych bowiem czasach chrześciaństwa, wyiąwszy wielkie mnóstwo naraz nawróconych i nagłą potrzebę, nie polewano przy chrzcie, ale całkiem zanurzano w wodzie człowieka, a potém go wydobywano. To więc zanurzanie było nieiakoś umieraniem i pochowaniem, a wynurzanie się, wydobywanie z wody, zmar-

twychwstaniem do nowego życia. Zanurzał się bowiem człowiek zostaiący w grzechu pierworodnym, a gdy był dorosły, i w grzechu uczynkowym; gdy się zaś wynurzył, gdy ochrzcony został, iuż był całkiem z wszelkiego grzechu oczyszczony; umarł tedy przez chrzest grzechowi, iak Chrystus dla naszych grzechów; i iak Chrystus zmartwychwstał do wieczney chwały przez wszechmocność boską, tak i człowiek po chrzcie iakoby zmartwychwstał do wcale nowego życia, do życia niewinnego, świętego.

Co zaś chciał Apostół św. powiedzieć przez te słowa: że stary nasz człowiek pospołu z Chrystusem został ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zepsowane, i żebyśmy więcéy nie służyli grzechowi?

Przez te słowa chciał św. Paweł to powiedzieć: Chrystus umarł za nasze grzechy, poniósł za nas karę, uczynił zadosyć sprawiedliwości boskiéy za nas. W ten tedy sposób zostaliśmy, ten stary człowiek, cośmy przed chrztem św. byli grzesznikami, nieiako z Chrystusem ukrzyżowani. Kara, na którą my zasłużyli, została zniesiona, grzechy nasze przez to zostały zgładzone. Ale te grzechy nie maią więcéy odżyć, te grzechy, to ciało grzechu, ma być zniszczone i zostać zniszczone, i my iuż więcéy nie mamy grzeszyć, nie mamy służyć grzechowi.

Iak się ma rozumieć: bo kto umarł, usprawiedliwiony iest od grzechu?

Tego nie trzeba tak rozumieć, że kto umiera, ten iuż przez to samo uwolniony zostaie od grzechu, iuż popełniony grzech więcéy mu nie szkodzi; ach nie! Paweł św. przez te słowa powiedział tylko, że kto umiera, iuż więcéy grzeszyć nie może. Napomina więc nas, abyśmy, cośmy przy chrzcie św. z Chrystusem nieiako umarli, tak byli w tém odrodzeniu, w tym nowym żywocie stałymi, w życiu świętém, niewinném, iak gdybyśmy iuż więcéy grzeszyć nie mogli.

A iakże to Chrystus umarł grzechowi, który był bez grzechu?

Chrystus nie umarł swemu grzechowi, bo był bez grzechu, ale umarł naszemu grzechowi, za nasze grzechy; a teraz żyie, a żyie Bogu. My także mamy pamiętać o tém, żeśmy przy chrzcie św. umarli grzechowi, a umarłszy grzechowi, zostawszy przez chrzest z grzechu oczyszczeni, mamy całkiem żyć dla Boga przez życie święte, cnotliwe, w Iezusie Chrystusie, Panu naszym.

Wykład obrzędów Mszy świętéy.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. *Ofiarowanie kielicha.*

Nalewa się do kielicha wino i przydaie się nieco wody, przykładem Chrystusa, który na ostatniéy wieczerzy, iak iest podanie Oyców Kościoła, przydał nieco wody do wina. Kościół w tém łączeniu wody z winem uważa złączenie się ludzkiéy natury z Boską w iednéy osobie Syna Bożego. Okazuie to modlitwa, którą przy tém łączeniu Kapłan odmawia. W téyże modlitwie prosi Kapłan Boga Oyca, aby nas uczestnikami uczynił bóstwa Syna swego, to iest: aby nam dał tak ściśle się z nim połączyć przez łaskę i miłość, iak się ściśle ta woda z winem łączy. Iest zaś następuiąca: „Boże, któryś naturę ludzką, darami twoiemi nad inne dzieła wywyższoną, dziwnie stworzył, a dziwniéy ieszcze naprawił, uczyń nas przez téy wody i wina taiemnicę uczestnikami bóstwa Tego, który z naturą naszą złączyć się raczył,

Iezus Chrystus, Syn twóy, Pan nasz, który z Tobą żyie i króluie w iedności Ducha św., Bóg przez wszystkie wieki. Amen.“ Tak przygotowany kielich podnosząc Kapłan w górę, mówi: „Ofiaruiemy Tobie Panie, kielich zbawienia, prosząc miłosierdzia twego, aby przed oblicze twego boskiego maiestatu wstąpił, iako wonność wdzięczna za nasze i całego świata zbawienie.“

Poczém nachylony Kapłan w postawie upokorzenia mówi od siebie i w imieniu Wiernych: W duchu upokorzenia i sercu skruszoném, niech będziem przyięci od Ciebie Panie, i tak niech się spełni ofiara nasza dzisiay przed Tobą, aby się spodobała Tobie Panie Boże.“ Toż wznosząc ręce ku niebu, wzywa łaski i dzielności Ducha św. i czyni znak krzyża św. nad chlebem i winem, mówiąc: „Przybądź poświęcicielu wszechmocny wieczny Boże i pobłogosław tę ofiarę, twemu świętemu imieniowi przygotowaną.“ Prośba ta ściąga się do konsekracyi, maiącéy nastąpić, przez którą chleb i wino zamienić się maią w Ciało i Krew Iezusa Chrystusa. Dzielnością to nie mniéy Oyca i Syna, iak i Ducha św., dzieie się; lecz iak utworzenie Ciała Syna Bożego Iezusa Chrystusa w żywocie N. Maryi Panny Duchowi świętemu w Ewanielii iest przypisane, tak również do przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew tegoż Iezusa Chrystusa, Ducha świętego dzielności się wzywa.

§. 4. *Kadzenie.*

Na Mszy uroczystéy w tém mieyscu Kapłan błogosławi kadzidło, kadzi nim chleb i wino, żywioły przygotowane do konsekracyi, a potém krucyfiks i ołtarz. Z modłów, które w tymże czasie odmawia, okazuie się, iakie iest znaczenie tego obrzędu. „Kadzenie to,“ mówi Kapłan, „od ciebie pobłogosławione, niech wstąpi do ciebie, Panie, a niech zstąpi u nas miłosierdzie Twoie. Niech modlitwa moia wstępuie iak to kadzenie przed oblicze twoie, i t. d.“ Lud w tymże czasie powinien podnosić serce swe do Boga, i z gorącością się modlić.

Lekarstwo.

Szkodliwe skutki gwałtownych passyi.

Umysł wesoły, żadną gwałtowną nie dotknięty namiętnością, mówi Dr. P., wielki ma wpływ na trwałość zdrowia; przeciwnie, mocne poruszenia umysłu, n. p. popędliwość, iest źródłem wielu chorób. Ona w wielu, a zwłaszcza w silnych osobach, sprawia gwałtowne wzburzenie i przyśpieszenie biegu krwi: krew dąży silnie do twarzy i mózgu, ztąd powstaie czerwoność lica, iskrzą się oczy, zaiękliwa mowa, prędkie i przerwane oddychanie. Nadto sprawia zbyteczne lub przerywane wydzielanie żółci, a ztąd gorączki żółciowe zapalne, womity żółciowe, kolki, żółtaczkę, a niekiedy apopleksyą i śmierć nagłą. U innych osób, a zwłaszcza bardzo draźliwych i naymnieyszą poruszaiących się drobnostką, gwałtowny gniew lub zmartwienie, odciąga zbytecznie krew z powierzchni ciała do wewnętrznych części. Twarz ich bledniele, doznaią silnego bicia serca, drzenia całego ciała, spazmów, paroksyzmów, epileptycznych, mdłości, niekiedy zapalenia żołądka i kiszek, a częściéy żółtaczki, womitów żółciowych lub gorączki żółciowéy. Gniew zatem w obudwóch razach zarównie

szkodliwe na zdrowie wywiera skutki. Tak smutnym wypadkom naylepiéy zapobiega częste użycie w małych przerwach świeżéy serwatki, lub wody zasolonéy, zaraz po gniewie. Ta zmnieysza wzburzenie krwi; żółć, która się ulała, rozrzedza się i zwolna wyprowadza się za granice ciała. Po gniewie wystrzegać się trzeba piwa, wina, a tém bardziéy wódki, lub rzeczy z nią sporządzonych. Iednakże to często się zdarza, i wiele osób o utratę życia przyprawia. Iestto iedno, co zażyć trucizny. Ieżeli po gniewie następuie bladość, spazmy i konwulsye, daway często pić słabą i letnią herbatę z rumianku.

Gdy kto z gniewu lub innych gwałtownych namiętności wpadnie w mdłości, trzeba go położyć na łóżku i trzymać winny ocet pod nosem; gdy zaś odzyska przytomność, dać kilka filiżanek herbaty ciepłéy lub wody z octem lub sokiem cytrynowym, zasłodzonéy cukrem. Takowe napoie kwaskowate pomagaią pospolicie i wtenczas, gdy chory doznaie obrzydzenia, palpitacyi, skłonności do womitów i zawrotu. Wystrzegać się trzeba wtenczas dawania na womit, który nayсmutnieysze mógłby za sobą pociągnąć skutki. Ieżeliby iednak wzmiankowane słabości nie opuszczały chorego, zadaie się kilka lawatyw i kilka nakońców noża nadwinianu potażu (cremor tartari).

Między innemi poruszeniami umysłu włościan, nayczęstszy iest przestrach. Mocne przelęknienie sprawia drzenie, bladość i zimno skóry, spazmy; krew zbiera się do wewnętrznych organów i sprawia drzenie serca, duszność, niekiedy mdłości lub apopleksyą.

Na oddalenie, lub zapobieżenie tym złym wypadkom, dobrze iest używać wiele letniego napoiu, herbaty ze bzu, rumianku, melissy lub mięty pieprznéy z octem, sokiem cytrynowym z cukrem, a przytém moczyć wysoko nogi, albo co lepiéy, użyć połowicznéy kąpieli z wody letniéy, zimne członki nacierać ciepłemi chustami i użyć lawatywy z rumianku. Osoby silne i krwiste, doznaiące po przelęknieniu gwałtownego bicia lub ściśnienia serca, mogą użyć małą łyżeczkę nadwinianu potażu, lub tak zwanego proszku temperuiącego, ze saletry i nadwinianu potażu, kilka razy na dzień, i przytém pić serwatkę lub ocet z wodą; słabowitym iednak osobom ani ten proszek temperuiący, ani nadwinian potażu, nie służą, a osobliwie, gdy słaby maią żołądek.

Rozmaitości.

Krowa rozwiązała licytacyą.

Poczciwy Kmiotek mazowiecki w drugim numerze powiada co następuie: Pewien kolonista nie mógł oddać na czas swemu wierzycielowi długu; odiechał do swych przyiaciół po pieniądze, a tymczasem ziechał komornik i zaięte iego ruchomości sprzedawał przez licytacyą. Na licytacyi zapisuie się każdą rzecz sprzedaną, pisze się kto ią kupił i wiele za nię postąpił; taki spis nazywa się protokułem licytacyinym. Licytacya odbywała się na podwórzu; gdy iuż połowę rzeczy sprzedano, komornik oddalił się wraz z innymi od stołu, dla obeyrzenia karmnego wieprza, a wtém przyszedłszy krowa, ziadła protokuł. Powstał spór; iedni chcieli, aby na nowo licytowano; drudzy na to nie przystawali; aż wreszcie przybył kolonista z pieniędzmi, dług zapłacił i licytacya nie przyszła do skutku. A tak krowa go zbawiła.